

Sygn. akt VI ACa 48/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ksenia Sobolewska – Filcek (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska

SO (del.) Marcin Łochowski

Protokolant- Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. O.

przeciwko R. S.

o wyłączenie wspólnika

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 października 2014 r.

sygn. akt XX GC 434/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) **orzeka wyłączenie R. S. ze spółki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” z siedzibą w W. za jednoczesnym przejęciem należących do niego 3 842 udziałów w kapitale zakładowym spółki przez wspólnika – A. O. za cenę 635 748,64 zł (sześćset trzydzieści pięć tysięcy siedemset czterdzieści osiem złotych sześćdziesiąt cztery grosze) płatną do 16 czerwca 2016 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 28 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, pod rygorem bezskuteczności orzeczenia o wyłączeniu;**

2) **orzeka, że R. S. zobowiązany jest zwrócić A. O. koszty procesu poniesione przez nią w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie.**

II. zasądza od R. S. na rzecz A. O. kwotę 2360,00 zł (dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI ACa 48/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 28 czerwca 2010r. powódka – A. O. domagała się wyłączenia ze spółki (...) sp. z o.o. w W. wspólnika – pozwanego R. S., wyznaczenia powódce terminu 6 miesięcy na zapłatę pozwanemu ceny przejęcia 3842 udziałów w kapitale zakładowym spółki oraz zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazała, że strony są wspólnikami (...) sp. z o.o. w W.. Powódka reprezentuje 90 %, a pozwany 10% kapitału zakładowego. Oboje są zaangażowani w spór rodzinny rozgrywający się pomiędzy siostrą powódki E. S., a żoną pozwanego D. S., znajdujący odzwierciedlenie w wielu procesach sądowych i wpływający bezpośrednio na ich wzajemne stosunki. Zarzewiem konfliktu jest majątek zaginionego w dniu 18 stycznia 2005r. R. S. (męża E. S. i brata przyrodniego D. S., m.in. większościowego udziałowca spółki (...)). Obecnie kontakty towarzyskie i rodzinne pomiędzy stronami procesu uległy zerwaniu. Wspólnicy nie rozmawiają ze sobą, zachowują się wrogo i nie są w stanie dojść do porozumienia w żadnym aspekcie. Kontakty zawodowe ograniczyli do minimum, a związana z nimi korespondencja nacechowana jest wyjątkową niezyczliwością. Odbudowa poprzednich, dobrych, relacji i podjęcie zgodnej współpracy nie są możliwe. Powódka wyjaśniła też, że wobec wprowadzenia w spółce zasady jednomyślności wspólników przy podejmowaniu uchwał w zakresie wskazanym w § 16 umowy spółki, na skutek animozji pomiędzy wspólnikami, które powstały w początku 2009r., doszło do zaburzeń w jej funkcjonowaniu. Pozwany piastujący funkcję prezesa spółki ma niczym nieograniczony wpływ na jej działanie i traktuje ją jak swoją wyłącznie własność. Nie istnieje możliwość jego odwołania, ani też wprowadzenia do zarządu spółki drugiego członka. Pozwany lekceważy starania wspólniczki – udziałowca większościowego – o uzyskanie częściowej choćby kontroli nad spółką, ignoruje prawa wspólniczki, posuwa się do szykan, upokorzeń i agresji. Jako podstawę swoich żądań powódka wskazała art. 266 § 1 k.s.h. oraz stwierdziła, że ważnymi przyczynami, o których mowa w tym przepisie, jest w sprawie niniejszej niemożność osiągnięcia przez wspólników porozumienia co do istotnych i podstawowych spraw związanych z działalnością spółki, wobec wymogu jednomyślności wspólników w tych sprawach, przekładająca się na paraliż działalności spółki, zagrażający jej dalszemu istnieniu. Dalsza obecność pozwanego w spółce nie ma więc uzasadnienia.

Pozwany – R. S. domagał się oddalenia powództwa zaprzeczając istnieniu konfliktu między wspólnikami. W jego ocenie strony porozumiewają się normalnie i choć niejednokrotnie toczą spory na tle spraw służbowych, nie mają problemu z osiągnięciem porozumienia. Tak właśnie, w jego ocenie, zakończył się spór towarzyszący opuszczeniu przez firmę powódki pomieszczeń w budynku spółki; tak kończą się obrady dorocznych zgromadzeń wspólników. Powódka uzyskuje też od pozwanego wyczerpujące wyjaśnienia co do podejmowanych przez niego działań. Jedynym powodem niezgody jest, jego zdaniem, lansowana przez niego koncepcja zmniejszenia obciążeń kredytowych spółki w drodze zmiany banku kredytującego. Stan ten nie zagraża jednak funkcjonowaniu spółki. Pozwany przypisał też powódce wzmożone zainteresowanie spółką od momentu wygenerowania przez nią zysku oraz dążenie do wzniesienia konfliktu na zlecenie siostry powódki.

Wyrokiem z dnia 10 października 2014r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo A. O. i obciążył ją kosztami procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami faktycznymi:

A. O. i R. S. są wspólnikami (...) sp. z o.o. w W. od 17 listopada 2005r. Kapitał zakładowy spółki wynoszący 1 921 000,00 zł dzieli się na 38.420 udziałów o wartości nominalnej 50,00 zł każdy. Powódka dysponuje 34.578 udziałami (90%) o nominalnej wartości 1 728 900,00 zł, a pozwany – 3.842 udziałami (10%) o nominalnej wartości 192 100,00 zł. Rzeczywista wartość 3.842 udziałów w spółce (...) na dzień wniesienia pozwu wnosi 635.748,64 zł.

R. S. był członkiem zarządu spółki od 5 czerwca 2006r., a jego prezesem od 17 maja 2006r. A. O. jest wspólnikiem od 23 listopada 2005r.

Przedmiotem działalności spółki (...) miał być wynajem powierzchni usługowych i biurowych, a osiągnięty zysk miał być przeznaczony na spłatę kredytu zaciągniętego na kupno nieruchomości.

W dniu 19 lutego 2007r. spółka zaciągnęła kredyt w wysokości 2 200 000 € na zakup nieruchomości położonej w W. przy ulicy (...), zabezpieczony zastawem na udziałach wspólników.

W roku 2008 strony zdecydowały, że jednogłośnie uchwały zgromadzenia wspólników, przy zachowaniu kworum 100% reprezentacji udziałów, wymagają czynności określone w § 16 umowy spółki, to jest m.in.: powoływanie i odwoływanie członków zarządu spółki; zmiana umowy spółki; wyrażenie zgody na rozporządzenie prawem lub zaciągnięcie zobowiązania o wartości dwukrotnie przewyższającej kwotę 50 000 zł.

W dniu 31 maja 2008r. spółka (...) zawarła z R. S. kontrakt menadżerski ustalając jego wynagrodzenie na kwotę 15 000 zł i odszkodowanie w wypadku odwołania ze stanowiska prezesa w wysokości 6 – miesięcznego wynagrodzenia.

Zgromadzenie wspólników spółki (...) skwitowało R. S. z wykonania obowiązków prezesa zarządu za rok 2007, a w dniu 30 czerwca 2008r. zezwoliło zarządowi na zaciągnięcie kredytu w rachunku bieżącym w wysokości 200 000 zł. W dniu 15 grudnia 2008r. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników zezwoliło zarządowi spółki na zaciągnięcie kredytu inwestycyjnego do kwoty 4 000 000 €.

W roku 2009 pomiędzy siostrą powódki, a żoną pozwanego zaistniał konflikt na tle majątkowym, skutkujący wieloma procesami sądowymi oraz zerwaniem kontaktów towarzyskich i rodzinnych. Od tego czasu powódka zaczęła żądać zmian osobowych w zarządzie spółki (...). Podczas zgromadzenia wspólników z dnia 22 maja 2009r. odmówiła skwitowania pozwanego z wykonania obowiązków prezesa za rok 2008 i zażądała dodatkowych wyjaśnień oraz przeprowadzenia audytu finansowego przez biegłego księgowego. Podjęła też starania o rozszerzenie składu zarządu spółki i wprowadzenie do niego E. O. (siostry powódki). Przeciwko tej ostatniej uchwale zgłosował pozwany. Sprawozdanie zarządu, bilans, rachunek zysków i strat oraz informacja dodatkowa za rok 2008 zostały zatwierdzone dopiero przez zgromadzenie wspólników zwołane na dzień 22 lipca 2009r.

W dniu 4 grudnia 2009r. powódka zażądała od pozwanego uzasadnienia celu zaciągnięcia zobowiązania kredytowego oraz podwyższenia kredytu inwestycyjnego, a także przedstawienia tabeli porównawczych warunków zaciągnięcia zobowiązania kredytowego we wskazanych bankach i innych informacji dotyczących warunków planowanej zmiany kredytu. Pismem z dnia 16 grudnia 2009r. pozwany wyjaśnił, że celem zaciągnięcia kredytu w rachunku bieżącym jest zapewnienie spółce bezpieczeństwa w sytuacjach awaryjnych i płynności finansowej, zaś środki z kredytu inwestycyjnego mają służyć finansowaniu remontów i inwestycji w nieruchomości. Potrzebę przedłużenia okresu kredytowania tłumaczył dużą – przy obecnym okresie kredytowania – różnicą między spłatą kapitałową, a stanowiącą koszt uzyskania przychodu amortyzacją, w sytuacji gdy spółka musiała finansować prawie połowę raty kapitałowej kredytu z czystego zysku po opodatkowaniu.

Na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników w dniu 29 stycznia 2010r. pozwany nie wyraził zgody na wniesienie do porządku obrad dodatkowego punktu dotyczącego powołania nowego członka zarządu – E. O. oraz głosował przeciwko zwołaniu zgromadzenia wspólników w sprawie przegłosowania zmiany umowy spółki poprzez wykreślenie § 16 i 18 ust 1 (dotyczącego reprezentacji 100% udziałów). Równocześnie zgromadzenie nie wyraziło zgody na zaciągnięcie przez spółkę zobowiązań kredytowych oraz podjęło uchwałę o zwołaniu na dzień 19 lutego 2010r. nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, którego przedmiotem miało być głosowanie nad uchwałą o zmianie umowy spółki.

Pismem z dnia 10 lutego 2010r. pozwany powiadomił powódkę, że uchwała dotycząca zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników nie wywołuje zamierzonych skutków bo nie precyzuje godziny, o której zgromadzenie ma się odbyć.

Powódka pismem z 3 marca 2010r., powołując się na art. 236 § 1 k.s.h., zwróciła się do pozwanego o zwołanie zgromadzenia na 5 kwietnia 2010r. o godz. 12.00 w biurze spółki. Domagała się umieszczenia w porządku obrad głosowania nad uchwałami w przedmiocie zmian w zarządzenie, wyrażenia zgodny na zawarcie umowy z nowym członkiem zarządu, powołania pełnomocnika do zawarcia umowy z członkiem zarządu w osobie E. S. i zmiany umowy poprzez wykreślenie art. 16. Do pisma załączyła m.in. projekty uchwał dot. powołania jej na członka zarządu na czas nieokreślony z wynagrodzeniem miesięcznym 10.000 zł netto.

Pismem z dnia 25 marca 2010r. powódka zażądała od pozwanego respektowania jej woli, powołując się na to, że posiada 90% kapitału zakładowego. Zwróciła się też o informacje na temat zadłużenia, stanu zatrudniania, struktury przychodów i kosztów funkcjonowania spółki z rozbiorem na miesiące za okres od stycznia 2009 do marca 2010, podanie stanu zadłużenia oraz stanu wierzytelności, przedstawienie do wglądu decyzji o pozwoleniu na budowę, książki obiektu, wykazu prac wykonanych po odbiorze i aktualnych rzutów budynku wraz z wykazem planowanych prac budowlanych niezbędnych do dostosowania budynku do przepisów prawa budowlanego wraz z ofertą kosztorysową.

Pismem z dnia 31 marca 2010r. pozwany wyjaśnił, że spółka nie znajduje się z trudnej sytuacji finansowej, zaś najemcami którzy nie reguluje zobowiązań wobec (...) są: powódka (zaległości za okres 5 miesięcy wynoszą 33.740,00 zł) i inne podmioty z nią powiązane (zaległości wynoszą 10.265,38 zł plus odsetki). Wskazał, że działania w sprawie kredytów miały na celu zmniejszenie kosztów spółki poprzez uzyskanie lepszych warunków kredytowania, zaś kredyt inwestycyjny ma na celu pozyskanie środków na inwestycje, w tym podniesienie standardu biur i magazynów, co powiększyłoby dochody, a także na konieczne prace jak np. dostosowanie budynku przy ul. (...) do przepisów p. poż. Poinformował, że żądane analizy będą zawierały się w sprawozdaniu finansowym, którego opracowaniem się zajmuje i które zostanie przekazane w najbliższym czasie.

Ponieważ w dniu 5 kwietnia 2010r. przypadają Święta Wielkanocne, pismem z dnia 18 marca 2010r. A. O. zwróciła się do R. S. o zwołanie zgromadzenia na dzień 9 kwietnia 2010r. o godz. 12.00. Na nadzwyczajne zgromadzenie wspólników w dniu 5 kwietnia 2010r. nie stawiała się.

Pismem z dnia 4 maja 2010r. pozwany powiadomił powódkę, że (...) Bank (...) S.A. wydał pozytywną decyzję kredytową i zgodził się na podwyższenie spółce (...) kredytu o kwotę 177.000 € przedłużając okres kredytowania o 2 lata, tj. do 2011r. oraz wskazywał na celowości podjęcia w tym względzie uchwały, którą przedstawił do podpisu.

Pismem z dnia 17 maja 2010r. powódka powiadomiła pozwanego, że głośnie przeciwko tej uchwale i domagała się udostępnienia dokumentacji żądanej w pismach z 25 marca i 14 kwietnia 2010 r.

Pismem z dnia 24 maja 2010r. R. S. podał, że w spółce trwała kontrola Urzędu Skarbowego za rok 2004 i dlatego nastąpiło opóźnienie w przekazaniu informacji. Nadto stwierdził, że firma A. O. jest jednym z dłużników, którzy nie reguluje swoich wierzytelności. Wskazał na bieżącą sytuację spółki, na obawy dotyczące skutków powołania powódki do zarządu oraz utrudnianie przez nią wykonywania obowiązków np. poprzez brak zgodny za zmianę banku kredytującego i opieszałość w wyrażaniu zgody na zaciągnięcie kredytu.

Pismem z dnia 28 maja 2010r. A. O. poinformowała R. S., że pismo w kwestii zaciągnięcia kredytu wpłynęło na dzień przed wyznaczonym terminem na podpisanie, co uniemożliwia jej podjęcie decyzji.

W odpowiedzi pozwany poinformował powódkę, że wymagane dokumenty zostały dostarczone tak późno albowiem A. O., pomimo ustaleń, nie odebrała korespondencji w biurze przy ul. (...). Wskazał, że decyzja kredytowa obowiązuje do 4 czerwca 2010r. a spółka ubiega się o kredyt od grudnia 2008. Zarzucił, że powódka nie interesowała się spółką, gdy ta była w złej kondycji, a obecnie próbuje przejąć nad nią kontrolę, torpeduje jego decyzje i żąda powołania do zarządu z pensją 10.000 zł miesięcznie, sugerując konieczności obniżenia kosztów i niszczenie majątku. Zaprzeczył temu, by spółka (...) była dłużnikiem powódki. Pismem z dnia 17 czerwca 2010 r. poinformował powódkę, że w biurze są do jej dyspozycji dokumenty finansowe spółki za rok 2009 i zwrócił się o zapoznanie się z dokumentami i sformułowanie ewentualnych pytań przed zgromadzeniem zwołanym na 30 czerwca 2010r.

W dniu 30 czerwca 2010r. zwyczajne zgromadzenie wspólników spółki (...) przyjęło sprawdzanie zarządu i sprawozdanie finansowe za rok 2009. Powódka ponownie zaproponowała podjęcie uchwały o powołaniu jej na prezesa zarządu na czas nieokreślony z dniem 1 lipca 2010r. oraz zawarcie z nią umowy o wynagrodzenie za pełnienie funkcji w kwocie 15.000 zł brutto. Pełnomocniczka pozwanego zgłosiła sprzeciw wobec tych uchwał wskazując, iż mandaty członków zarządu nie wygasają.

W dniu 7 września 2010r. spółka (...) zawarła ze spółką (...), w której zarząd sprawuje żona R. S., umowę pożyczki na kwotę 250.000,00 zł z obowiązkiem natychmiastowego zwrotu w przypadku odwołania R. S. z zarządu.

A. O. prowadzi działalność gospodarczą po firmą (...) sp. z o.o., której siedziba mieściła się w budynku należącym do spółki (...). W dniu 16 marca 2010r. przeciwko firmie powódki wydany został nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, nakazujący zapłatę na rzecz spółki (...) zaległości czynszowych. Łącząca obie spółki umowa najmu lokalu została rozwiązana, a pismem z dnia 9 czerwca 2010r. A. O. wezwała (...) sp. z o.o. do wydania rzeczy należących do (...) sp. z o.o., pozostawionych przy ul. (...). Pismem z dnia 10 czerwca 2010r. poinformowano A. O., że spółka (...) nie sprzeciwia się zabraniu przez (...) lub inny podmiot przedmiotów ruchomych, ale nie wyraża zgodny na zabranie ścianek działowych, drzwi i innych elementów składowych lokalu, które zgodnie z umową najmu przeszły na własność (...). Wskazano też, że mąż A. O. dokonał już przywłaszczenia ościeżnicy i wezwano do jej zwrotu. A. O. pismem z dnia 15 czerwca 2010r. ustosunkowała się do sporu dot. wyposażenia lokalu z powołaniem na konflikt i wzajemne animozje. Ostatecznie, w czerwcu 2010r. jej firma opuściła lokal. W dniu 1 lipca 2010r. strony umowy najmu zawarły porozumienie w sprawie przekazania lokalu, w którym skompensowany został koszt postawienia ścianek działowych z kosztem mebli i wyposażania lokalu.

Postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie wydanym w niniejszej sprawie w dniu 9 listopada 2010r. (w postępowaniu zabezpieczającym) R. S. został zawieszony w wykonywaniu praw udziałowych w zakresie głosowania na zgromadzeniu wspólników (...) sp. z o.o. w W. do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sporu.

W dniu 16 listopada 2010r. spółka (...) zawarła z (...) umowę przelewu z dniem 1 stycznia 2011r. praw i obowiązków z umowy dzierżawy nieruchomości położonej przy ul. (...), zawartej z (...) sp. z o.o. oraz przelewu na (...) praw wynikających z 13 umów najmu lokali w budynku położonym na tej nieruchomości. W dniu 25 listopada 2010r. zawarła z (...) umowę dzierżawy na okres 20 lat znajdującej się tam powierzchni 1.884,32 m² za zapłatą czynszu w kwocie 38.066,60 zł/mies. i dokonała cesji na rzecz dzierżawcy praw i obowiązków z 14 umów najmu. Z dniem 26 listopada 2010r. scedowała na (...) wszystkie umowy o świadczenie usług telefonicznych wraz z numerami telefonów znajdujących się w tym budynku. Z dniem 1 grudnia 2010r. spółka (...) wydzierżawiła (...) część powierzchni biurowej w budynku przy ul. (...), w skład której wchodziło także zajmowane przez spółkę biuro, a w dniach 1 i 13 grudnia 2010r. sprzedała (...) samochody - C. (...), C. C. i C. (...) oraz laptopa.

Podczas zgromadzenia wspólników w dniu 6 grudnia 2010r. A. O. podjęła uchwałę o odwołaniu wszystkich członków zarządu i powołaniu siebie do zarządu. Postanowieniem z dnia 13 grudnia 2010r. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie (...) Wydział (...) dokonał wpisu powyższej uchwały w rejestrze spółki. Jej wykonanie zostało jednak wstrzymane postanowieniem Sądu Okręgowego dla Warszawy - Pragi w Warszawie z dnia 22 lutego 2011r. w sprawie X GC 8/10. Następnie, wyrokiem z dnia 3 października 2012r. wydanym w sprawie I ACa 265/12 Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, który na podstawie art. 252 par. 1 k.s.h. w zw. z art. 240 k.s.h. stwierdził nieważność uchwał podjętych w dniu 6 grudnia 2010r.

Nowa siedziba spółki (...) została zaaranżowana w pomieszczeniu nr (...) przy ul. (...) w dniu 16 lub 17 grudnia 2010r. W dniu 17 grudnia 2010r. A. O. zablokowała dostęp do rachunków bankowych spółki.

W dniu 18 grudnia 2010r. spółka (...) reprezentowana przez pozwanego przeniosła na (...) prawa do domeny internetowej (...).

W dniu 20 grudnia 2010r. A. O. wraz z notariuszem udała się do siedziby spółki przy ul. (...) celem przejęcia zarządu w spółce. Otrzymała od pracowników klucz do pomieszczenie nr (...), gdzie znajdowały się: laptop, biurka, szafki, krzesła, fax i segregatory z dokumentami. A. O. stwierdziła brak komputerów, drukarek, telefonów, kserokopiarek, papieru i przyborów piśmienniczych oraz brak dokumentacji podatkowej, księgowej, płacowej, kredytowej, sprawozdań, bilansów i umów z pracownikami. W siedzibie spółki nie było R. S., ani pracowników spółki. Natomiast pomieszczenie, w którym dawniej znajdowała się siedziba spółki (...) było w posiadaniu innej firmy. W tym czasie pracownicy spółki

(...) złożyli wypowiedzenia umów o pracę. Osoby te są związane zawodowo za spółkami, których zarząd sprawuje żona pozwanego.

A. O. objęła faktyczny zarząd w spółce (...). Pismem z dnia 21 grudnia 2010 r. wezwała R. S. do stawienia się w siedzibie spółki w najbliższym dniu roboczym celem przekazania dokumentacji i złożenia niezbędnych wyjaśnień. Pozwany był jednak nieobecny w spółce pod koniec grudnia 2010 r. z ważnych powodów rodzinnych. Przekazywanie dokumentacji spółki zachodziło etapami, do końca stycznia 2011r. W dniu 18 stycznia 2011r. powódka otrzymała dokumenty księgowe za lata 2007-2009 wraz z segregatorem zawierającym szereg umów zawartych przez spółkę w 2010r., w tym umów z (...).

W dniu 4 marca 2011r. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników zwołane w trybie art. 240 k.s.h., na którym podjęto uchwałę o odwołaniu dotychczasowego zarządu spółki i powołaniu do zarządu A. O.. Uchwała ta została uznana za nieważną prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 4 kwietnia 2013r., wydanym w sprawie VI ACa 1062/12. W dniu 17 października 2011r. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki (...) uchwałą nr (...) odwołało zarząd w osobie R. S., a uchwałą nr (...)powołało nowy zarząd w osobie A. O. - prezes i E. S. - wiceprezes. Uchwała ta nie została zaskarżona.

R. S. nie uznawał zmian w zarządzie spółki oraz powołania A. O. na prezesa za skuteczne.

W sprawach spółki strony kontaktują się osobiście, telefonicznie, wymieniają pisma.

Bank kredytujący spółkę (...), tj. (...), nie uznawał A. O. za uprawnioną do jej reprezentacji, z uwagi na toczące się postępowanie w sprawie o uchylenie uchwał. Wymagał, aby przy czynnościach bankowych spółkę reprezentowali razem A. O. i R. S.. Wspólnicy razem więc udali się do banku i wspólnie podpisali dokumenty dot. kredytu, zmienili kartę podpisów wzoru podpisów i zamówili elektroniczny dostęp do konta. Pozwany wyraził zgodę na to aby administratorem systemu została powódka. Następnie, w dniu 19 lipca 2012r., R. S. i A. O. podpisali dokument wymagany przez bank (umowa cesji z umowy ubezpieczenia kredytu inwestycyjnego).

E. S., jako wiceprezes spółki (...), zwołała na dzień 12 lipca 2012r. zgromadzenie wspólników, które miało dokonać zatwierdzenia sprawozdania zarządu, bilansu rachunku zysków i strat oraz informacji dodatkowej za rok obrotowy zakończony 31 grudnia 2011r., podjęcia uchwały w przedmiocie przeznaczenia zysku i udzielenia skwitowania A. O. oraz E. S. z tytułu wykonywania obowiązków w roku obrotowym zakończonym 31 grudnia 2011r. Pozwany nie stawiał się na tym zgromadzeniu. W piśmie z 30 lipca 2012r. wskazał, że uważa uchwały z dnia 6 grudnia 2011r., 4 marca 2011r. i 17 października 2011r. za nieważne, a siebie nadal za jedyne reprezentanta spółki (...) i odwołuje zgromadzenie zwołane na dzień 6 sierpnia 2012r. Wezwał powódkę do wstrzymania się z podejmowaniem tego typu działań do czasu rozpoznania spraw o stwierdzenie nieważności uchwał.

Postanowieniem z dnia 18 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie (...) Wydział (...) oddalił apelację od postanowienia Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z dnia 29 stycznia 2013r. (sygn. akt Wa XIII Ns Rej KRS (...)) uznając, iż nie zaszły przesłanki do wykreślenia z rejestru przedsiębiorców A. O. i E. S. oraz wpisania R. S., jako członka zarządu spółki, albowiem został on odwołany z zarządu uchwałą nadzwyczajnego zgromadzenia z dnia 17 października 2011r.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, których wiarygodności strony nie kwestionowały. Sąd Okręgowy stwierdził też, że okoliczności dotyczące powstania spółki, jej struktury, przedmiotu działalności oraz treści podejmowanych uchwał i treść korespondencji, były pomiędzy stronami bezsporne. Sporem objęta była natomiast kwestia oceny zachowania pozwanego jako wspólnika spółki, które zdaniem powódki miało uzasadniać jego wyłączenie, a także kwestia istnienia konfliktu stron, który przekładać się miał na paraliż decyzyjny i zagrożenie dla istnienia spółki.

Sąd Okręgowy powołał się na wynikający z art. 316 § 1 k.p.c. obowiązek orzekania na podstawie stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy i stwierdził, że stan faktyczny w sprawie istotnie ewoluował w toku

procesu. Na dzień wniesienia pozwu pozwany był prezesem spółki (...). Następnie, od końca 2010r., w oparciu o postanowienie o zabezpieczeniu roszczenia, powódka podejmowała czynności przejmowania zarządu w spółce na podstawie nieważnych uchwał, aby ostatecznie odwołać pozwanego z zarządu.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo A. O., wynikające z art. 266 § 1 k.s.h., nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powołując się na dorobek orzecznictwa Sąd Okręgowy stwierdził, że podstawą wyłączenia wspólnika muszą być powody ważne, choć nie zawsze wiążące się z jego winą. Art. 266 § 1 k.s.h. ma charakter „osobowy”, co wyraża się w tym, że jeżeli w spółce z o.o. przerwana zostanie więź pomiędzy jednym wspólnikiem a pozostałymi wspólnikami – co przekreśla szanse na ich współdziałanie w dążeniu do realizacji celu spółki – wówczas prawo przewiduje możliwość wyłączenia takiego wspólnika ze spółki, co jest równoznaczne z przywróceniem właściwego współdziałania wspólników w spółce. Zdaniem Sądu Okręgowego powódka jednak, pomimo obowiązku z art. 6 k.c., nie wykazała znaczącego i długotrwałego konfliktu między wspólnikami, który mógłby stanowić przyczynę wyłączenia R. S..

Sąd Okręgowy stwierdził też, że wyłączenie wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest zbyt daleko idącą ingerencją w sferę uprawnień wspólnika, by ustawodawca zezwolił na swobodę działania pozostałych wspólników żądających wyłączenia. Chociaż celem tej regulacji jest doprowadzenie do pozbawienia uczestnictwa w spółce wspólnika działającego w sposób sprzeczny z interesem spółki, to jednak wyraźnie dostrzegalne są instrumenty prawne chroniące wyłączonego wspólnika przed subiektywnymi, partykularnymi interesami pozostałych wspólników. One bowiem w ocenie ustawodawcy w żadnym razie nie zasługują na ochronę prawną. Tak więc nie zasługuje na ochronę prawo powódki do żądania wyłączenia pozwanego, nawet przy uwzględnieniu, iż posiada ona aż 90% udziałów do sprawowania zarządu w spółce. Powódka winna bowiem stosować odpowiednie instrumenty prawne do realizacji swoich uprawnień, nie zaś uciekać się do wytaczania powództwa o wyłączenie wspólnika z powodów osobistych. Interes spółki nie może też być utożsamiany z interesem wspólnika większościowego.

W szczególności, w ocenie Sądu Okręgowego, nie uzasadnia uwzględnienia powództwa konflikt, w który zaangażowane są osoby najbliższe stron, nawet jeżeli przekłada się on na relacje wspólników. Z materiału dowodowego wynika bowiem, że pomimo perturbacji, sporów i sytuacji konfliktowych, strony są w stanie się porozumieć, o czym świadczy zawarte w dniu 1 lipca 2010r. porozumienie dot. przekazania lokalu oraz podejmowanie w czasie, gdy konflikt już miał istnieć, uchwał na zgromadzeniach wspólników (zatwierdzenie sprawozdania, uchwała o przeznaczeniu zysku), uczestniczenie przez strony w szeregu zgromadzeń, wspólne podejmowanie czynności bankowych, wspólne podpisywanie przelewów, pisemne udzielanie wyjaśnień i wzajemne przekonywanie się do swych racji. Uwzględniając nawet, że „współpraca” wymuszona została postanowieniami o zabezpieczeniu roszczeń, tak niniejszego, jak i w sprawie o uchylenie uchwał oraz wymaganiami banku kredytującego, to i tak decydujące znaczenie ma fakt, iż konflikt nie uniemożliwił stronom realizowania wspólnego celu, jakim jest prowadzenie spółki. Dobro spółki nadal jest dla wspólników najważniejsze i są oni w stanie odłożyć na bok wzajemne uprzedzenia i działać wspólnie. Przy czym, zdaniem Sądu Okręgowego, konflikt rodzinny miał przełożenie jedynie na postawę powódki, która konsekwentnie dąży do wykluczenia pozwanego ze spółki. Obecnie jednak doszło już do zmian w zarządzie i pozwany nie jest prezesem spółki, co czyni bezprzedmiotowymi argumenty wskazywane przez powódkę w pozwie.

Sąd Okręgowy uznał też za niepotwierdzone w toku procesu twierdzenia powódki, że strony zachowują się wobec siebie wrogo, unikając bezpośredniej konfrontacji. Strony spotykały się bowiem oraz kontaktowały pisemnie, mailowo i telefonicznie. Natomiast zachowania niezyczliwe dotyczyły ich obojga w równym stopniu, nie mogły więc stanowić podstawy wyłączenia pozwanego. Nadto nie zostało wykazane, że istotnie stosunki stron są wrogie, noszą znamiona szynkany, poniżania. Okoliczności takiej nie potwierdzili świadkowie, w tym G. Ż. i D. S., którzy zeznali, że strony rozmawiały normalnie, witając się, zwracają się do siebie po imieniu, podając ręce. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom powódki, istotnie zainteresowanej wynikiem postępowania. Sąd miał też na uwadze, że negatywny wpływ na wzajemne stosunki stron miało postępowanie sądowe toczące się w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, że powódka nie wykazała, by pozwany wiedział o uchwale podjętej w dniu 6 grudnia 2010r. i rozmyślnie utrudniał jej przejęcie zarządu. Jego nieobecność w spółce na przełomie roku 2010 –

2011 usprawiedliwiały ważne względy rodzinne. Nadto pozwany konsekwentnie kwestionował uchwały, na podstawie których powódka działała w tym czasie, co ostatecznie zostało potwierdzone uchylającym je wyrokiem.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany należycie współpracował z powódką w sprawach spółki, realizując uzgodnioną politykę finansową i wspólny cel, o czym świadczy to, że udzielał powódce wyjaśnień i przedstawiał jej żądane dokumenty. Natomiast powódka nie wykazywała się wolą współpracy, skoro nie informowała, ani nie uzgadniała ze współnikiem działań, które dotyczyły spółki i jego osoby, takich jak podejmowanie uchwał, zmiany osobowe w zarządzie, blokowanie kont spółki, przejęcie biura. Przeciwnie, w oparciu o postanowienie o zabezpieczeniu powództwa osiągnęła niejako cel postępowania, gdyż doprowadziła do zamiany zarządu spółki. Natomiast to, że obecnie strony nie kontaktują się ze sobą, jest usprawiedliwione brakiem takiej konieczności w sytuacji, gdy pozwany nie sprawuje już czynności zarządczych w firmie.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób też upatrywać podstaw uwzględnienia powództwa w tym, że pozwany sprzeciwiał się poszerzeniu lub zmianie składu osobowego zarządu spółki, skoro nie było jego zdaniem żadnych powodów ku temu. Uchwały proponowane przez powódkę nie miały też, w ocenie Sądu Okręgowego, żadnego znaczenia w punktu widzenia dobra spółki, czy jej interesu, ponieważ powódka okoliczności takiej nie wykazała. Sposób zarządzania spółką oraz podejmowania decyzji został ustalony wspólnie przez strony i, zdaniem Sądu Okręgowego, sprawdza się, ponieważ spółka funkcjonowała dobrze, przynosząc zysk. Był on konsekwentnie realizowany przez wiele lat, na co powódka wyrażała zgodę, także poprzez udzielanie skwitowania zarządowi za okres przed rokiem 2009. Podstawy wyłączenia pozwanego nie może więc stanowić obowiązujący w spółce system podejmowania uchwał w najważniejszych kwestiach dot. spółki. Był on wprowadzony celem zabezpieczenia interesów współników, w tym współnika mniejszościowego, w sytuacji zabezpieczenia kredytu bankowego na udziałach współników. Powódka nie wykazała przy tym, by jakiegokolwiek decyzje istotne z punktu widzenia spółki (do których Sąd Okręgowy nie zaliczył w okolicznościach tej sprawy decyzji o zmianie zarządu) nie były podejmowane.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że uwzględnienia powództwa nie uzasadniają także zarzuty wobec pozwanego, dotyczące czynności podjętych przez niego, jako prezesa spółki (...), od listopada 2010r., w tym zawarcia umów dzierżawy, cesji, pożyczki, sprzedaży. Zarzuty te sprowadzają się bowiem do oceny, czy były to decyzje właściwe, korzystne w punktu widzenia interesów spółki. Powódka nie udowodniła przy tym, by umowa z 25 listopada 2010r. była antydatowana, ani by pozwany zawierając w końcu roku 2010 umowy w imieniu spółki, działał na jej szkodę. Zdaniem Sądu Okręgowego decyzje biznesowe pozwanego, który niewątpliwie ma duże doświadczenie w prowadzeniu spółki, skoro był jej wieloletnim prezesem, mogą znajdować oparcie w przedstawianych przez niego wyjaśnieniach. Były to transakcje odpłatne. A przeciwdowodu w tym zakresie nie może stanowić prosty rachunek matematyczny, czy zeznania stron. Sąd Okręgowy dostrzegł też, że sama powódka nie widziała podstaw do wytoczenia przeciw pozwanemu powództwa w oparciu o przepisy k.s.h. dotyczące odpowiedzialności współnika za szkody wyrządzone spółce, co dodatkowo przemawia za tym, iż działania pozwanego jako prezesa nie godziły w interes spółki, ani nie zakłócały normalnego jej funkcjonowanie.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości, powódka – A. O., wniosła o jego zmianę poprzez orzeczenie o wyłączeniu współnika R. S. ze spółki (...), ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji, a w każdym z przypadków – o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za postępowanie przed sądem II instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła: naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych i niepełnych ustaleń faktycznych, wskutek braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dowolnej oceny dowodów, a także wskutek formułowania wniosków sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania skutkującego przyjęciem, że:

a) R. S. nie wiedział o podjętej w dniu 6 grudnia 2010r. uchwale odwołującej go z funkcji prezesa zarządu spółki (...) i nie utrudniał umyślnie przejęcia zarządu w spółce;

- b) działania pozwanego w charakterze członka zarządu spółki nie stanowiły działań na jej szkodę;
- c) uchwały odwołujące pozwanego z zarządu spółki i powołujące do zarządu powódkę i jej siostrę nie zostały zaskarżone przez pozwanego;
- d) pozwany nie zachowuje się wrogo wobec powódki;
- e) konflikt rodzinny, jaki wybuchł pomiędzy żoną pozwanego a siostrą powódki nie ma wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie;
- f) obecnie brak jest konieczności kontaktowania się pozwanego z powódką w sprawach spółki.

Ponadto skarżąca zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 266 § 1 k.s.h. przez uznanie, że nie istnieją ważne przyczyny wyłączenia pozwanego ze spółki.

W uzasadnieniu apelacji powódka stwierdziła, że prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż w relacjach między wspólnikami doszło do całkowitego zerwania stosunku zaufania, skutkującego brakiem możliwości efektywnej współpracy przy podejmowaniu decyzji przez wspólników. Pozwany dopuścił się bowiem szeregu działań, które zasługują na skrajnie negatywną ocenę z punktu widzenia zgodności z przepisami prawa, umową spółki oraz dobrymi obyczajami. Po pierwsze, pozwany publicznie upokorzył powódkę oraz jej siostrę przy okazji zdawania zajmowanych przez nie lokali w budynku spółki, poprzez drobiazgowe kontrole wynoszonych przedmiotów, przy udziale pracowników i w asyście policji oraz oskarżenie o kradzież. Po drugie, bezpośrednio po wydaniu przez Sąd Apelacyjny postanowienia o zawieszeniu pozwanego w wykonywaniu praw udziałowych w spółce pozwany dokonał „wyprowadzenia biznesu” spółki (będącej w 90% własnością powódki) do spółki powiązanej z nim i jego żoną oraz faktycznego demontażu przedsiębiorstwa spółki w drodze sprzedaży pojazdów, likwidacji biura, cesji numerów telefonicznych, przejęcia pracowników, wskutek czego doszło do pozbawienia spółki źródeł przychodów lub ich radykalnego ograniczenia. Po trzecie, od czterech lat pozwany nie stawia się na zgromadzenia wspólników, mimo że jak sam twierdzi, jego obecność jest konieczna do podejmowania skutecznych uchwał. Powyższe, a także inne okoliczności wskazywane przez powódkę w toku postępowania, uzasadniają wniosek, że zaufanie między stronami uległo zniszczeniu w sposób nieodwracalny, powodując brak możliwości dalszej efektywnej współpracy między stronami. W świetle zasad współżycia społecznego nie sposób więc wymagać od powódki, aby pozostawała w spółce z pozwanym, będąc „skazaną” na konieczność uzgadniania z nim wszelkich kwestii wymagających uchwały wspólników. Została zatem spełniona przesłanka „ważnych przyczyn”, uzasadniająca wyłączenie pozwanego ze spółki.

Zdaniem powódki Sąd Okręgowy całkowicie pominął to, iż obecnie - wobec brzmienia § 16 i § 18 umowy spółki - normalne jej funkcjonowanie zapewnia jedynie zabezpieczenie udzielone przez Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 9 listopada 2010r., a brak wniesienia przez nią niniejszej apelacji skutkowałby ponownym paraliżem decyzyjnym w spółce. Jakkolwiek bowiem zaciągnięcie w imieniu spółki zobowiązań o wartości przewyższającej 50 000,00 zł, czy zatwierdzenie sprawozdania finansowego, będzie wymagało zgody pozwanego, który posiada 10% udziałów. Zatem wspólnik mniejszościowy będzie mógł narzucić sposób prowadzenia spółki, a niegłosowanie zgodnie z jego wolą będzie skutkowało odmową głosowania za uchwałą kluczową dla jej funkcjonowania.

Skarżąca zarzuciła też Sądowi Okręgowemu pominięcie sposobu ukształtowania przez wspólników stosunków wewnątrzcorporacyjnych, w szczególności elementów osobowych. Istotne znaczenie dla oceny istnienia ważnej przyczyny wykluczenia wspólnika ma bowiem istnienie, lub brak, zaufania między stronami - kwestia szczególnie wrażliwa w przypadku spółek, których funkcjonowanie wymaga ścisłego współdziałania między wspólnikami. Naruszenie zaufania może bowiem doprowadzić do istotnego zakłócenia prawidłowego funkcjonowania spółki. Zaś prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego wniosku: w relacjach między stronami doszło do całkowitego zerwania stosunku zaufania, skutkującego brakiem możliwości efektywnej współpracy przy podejmowaniu decyzji przez wspólników.

Pozwany – R. S. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania. W jego ocenie Sąd Okręgowy, w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, słusznie uznał, że nie znajduje zastosowania art. 266 k.s.h. z uwagi na brak ważnych powodów leżących po stronie pozwanego do jego wyłączenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie.

Wprawdzie, wbrew zarzutom apelacji, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są zgodne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym (kwestia zaskarżenia przez pozwanego uchwał zgromadzenia wspólników z 17 października 2011r. oraz oddalenia powództwa prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z 26 marca 2013r. została wyjaśniona dopiero w toku postępowania apelacyjnego) i Sąd Apelacyjny uznając je za prawidłowe, przyjmuje je za własne, skarżąca trafnie jednak zarzuca Sądowi Okręgowemu dopuszczenie się błędów we wnioskowaniu, polegających na naruszeniu zasad logiki i doświadczenia życiowego przy ocenie działań pozwanego w spółce, poczynając od roku 2010, oraz wzajemnych stosunków między wspólnikami, skutkującym uznaniem, że strony mogą nadal współdziałać w prowadzeniu spraw spółki ku jej i własnemu dobru, darząc się zaufaniem i rozwiązując konflikty przy użyciu odpowiednich instrumentów prawnych.

Zaskarżone orzeczenie zapadło też z naruszeniem art. 266 § 1 k.s.h. polegającym na odmowie wyłączenia wspólnika w sytuacji, gdy powódka (będąca wspólnikiem większościowym) wykazała istnienie ważnych przyczyn uzasadniających jej żądanie. Sąd Okręgowy dokonał też błędnej wykładni powyższego przepisu przyjmując, że zakłada on prymat interesu wspólnika mniejszościowego nad interesem wspólników reprezentujących większość kapitału oraz zaniedbał rozważenie znaczenia art. 266 § 3 zd. 2 i art. 267 § 1 i 2 k.s.h., jako przepisów zapewniających wspólnikowi mniejszościowemu należyta i wyczerpującą ochronę. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, art. 266 § 1 k.s.h. nie jest narzędziem „karania” wspólnika rażąco szkodzącego spółce, ani nie zawiera instrumentów ochrony wspólnika „niewinnego”. Jego istota sprowadza się do udzielenia wspólnikom większościowym możliwości procesowego eliminowania konfliktów między wspólnikami oraz innych subiektywnie uwarunkowanych trudności w jej prawidłowym funkcjonowaniu, będących skutkiem „ważnych przyczyn dotyczących danego wspólnika” – z korzyścią dla samej korporacji (Andrzej Herbet, System Prawa Prywatnego. Prawo Spółek Kapitałowych. Tom 17A. § 27. Wyłączenie wspólnika). Przy czym wystarczającą gwarancję ochrony majątkowych praw wspólnika wyłączonego stanowi konieczność uzyskania wyroku sądowego oraz obowiązek przejścia jego udziałów za cenę i w terminie określonym przez sąd, ze skutkiem ex tunc od daty doręczenia pozwu.

Sąd Apelacyjny zważył, że choć rację ma Sąd Okręgowy stwierdzając, iż interes wspólnika, nawet większościowego, nie jest tożsamy z interesem spółki, to jednak dobru spółki służy jedynie zgodna współpraca wspólników. W sytuacji zaś utrwalonego konfliktu między nimi, istotnie wpływającego na funkcjonowanie i działalność spółki, ważne przyczyny zaistniałe po stronie wspólnika mniejszościowego mogą uzasadniać jego wyłączenie. Art. 266 k.s.h. służy bowiem zabezpieczeniu nie tylko interesów spółki, lecz również usprawiedliwionych interesów wspólników, których udziały stanowią więcej niż połowę kapitału zakładowego. Niezaprzeczalnie też do usprawiedliwionych w świetle art. 151 § 1 k.s.h. należą takie interesy wspólników, które są zgodne z celem spółki, a jednocześnie pozwalają na realizację ich praw, o których mowa w art. 20 k.s.h. Ze swej istoty spółka zakłada też współdziałanie wspólników (art. 3 k.s.h.). Zatem, gdy współpraca ta jest trwale zaburzona, konflikt między wspólnikami szkodzi interesom spółki.

Ustanowione w art. 266 k.s.h. podstawy wyłączenia wspólnika nie sprowadzają się jedynie do „wrogich zachowań”, polegających na działaniu uchybiającym zasadom grzeszności, agresywnym w bezpośrednim kontakcie. Prawo wspólników, których udziały stanowią więcej niż połowę kapitału zakładowego, żądania orzeczenia przez sąd o wyłączeniu danego wspólnika, służy usunięciu ze spółki wspólnika, którego dalsze pozostawienie w spółce, z uwagi na przymioty osobiste lub indywidualne zachowanie (zawinione lub niezawinione) zagraża interesom spółki lub usprawiedliwionym interesom pozostałych wspólników. „Ważną przyczynę” wyłączenia, o której mowa w § 1 tego przepisu, może stanowić także niemożność bezkonfliktowego współdziałania ze wspólnikiem, będąca następstwem relacji interpersonalnych wewnątrz spółki, powodujących zerwanie więzi oraz utratę zaufania pomiędzy

nim, a pozostałymi współnikami, przekreślając szansę na współdziałanie w dążeniu do realizacji celów spółki. Takie właśnie okoliczności zostały wskazane przez powódkę w pozwie oraz były powoływane w toku procesu. Powódka twierdziła bowiem, że z powodu zaangażowania się w konflikt pomiędzy członkami rodziny stron, również pomiędzy współnikami spornej spółki doszło do wrogich zachowań, braku porozumienia oraz niemożności podjęcia zgodnej współpracy, co w sytuacji zastrzeżenia 100% kworum i jednomyślności współników przy decydowaniu o najistotniejszych sprawach spółki prowadzi do niebezpieczeństwa prymatu partykularnych interesów współnika mniejszościowego oraz wywierania przez niego nieograniczonego wpływu na funkcjonowanie spółki. W toku procesu wskazywała też na kolejne decyzje pozwanego, działającego w ramach jednoosobowego zarządu spółki, stanowiące jej zdaniem wyraz lekceważenia interesów jej i dobra spółki oraz ignorowania jej zdania i woli co do biegu spraw spółki. Twierdziła, że pomiędzy współnikami doszło do bezpowrotnej utraty wzajemnego zaufania, uniemożliwiającej zgodne współdziałanie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pomimo deklarowania przez pozwanego braku rzeczywistego konfliktu i dalszego działania zgodnie z ustaloną przez strony polityką finansową spółki, okoliczności powołane i udowodnione przez powódkę w toku procesu uzasadniają uwzględnienie powództwa.

Wbrew ocenie Sądu Okręgowego, konflikt dotyczący zarządzania majątkiem zaginionego R. S. jest nie tylko konfliktem drążącym członków rodziny obu stron, przekładającym się na stosunki towarzyskie i kontakty rodzinne. R. S. jest bowiem zaangażowany bezpośrednio lub pośrednio w interesy majątkowe stron rzutujące na ich stosunki wewnątrz spornej spółki. Powoływał się na to sam pozwany przytaczając w odpowiedzi na pozew okoliczności zakupu od spółki (...) biurowca przy ulicy (...) oraz wydzierżawienia biurowca przy ulicy (...), a także odwołując się w pismach kierowanych do powódki do okoliczności nabycia przez nią udziałów w spółce (...). Powyższą ocenę potwierdza także fakt wystąpienia przeciwko A. O. przez (...) z powództwem o nakazanie złożenia oświadczenia woli, uzasadnionym twierdzeniem o powierniczym nabyciu udziałów w spółce (...) przez strony niniejszego procesu (pozew w sprawie III C 1388/14 – k 2000-2005). Zaangażowanie się stron w powyższy spór miało więc niewątpliwie wpływ na stosunki między współnikami spornej spółki, powodując utratę wzajemnego zaufania i zerwanie zgodnej współpracy służącej dobru spółki. Relacje stron, o których istocie świadczą liczne spory sądowe na tle prawa do zarządu oraz do udziałów w spornej spółce, wskazują na istnienie między nimi trwałego konfliktu i braku możliwości współpracy. W obecnym stanie sprawy nie budzi też wątpliwości, że pozwany zaprzecza umocowaniu powódki do decydowania w sprawach spółki, uznając że on sam prowadził te sprawy stosownie do posiadanych uprawnień i kompetencji. Tym samym sprowadza rolę współnika większościowego do biernej akceptacji jego decyzji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, podejmowana przez strony w toku procesu współpraca dotycząca zabezpieczenia interesów spółki miała charakter szczątkowy. Jak bowiem wynika z zeznań stron, została ona wymuszona stanowczą postawą banku kredytującego, który w obliczu braku stabilności w składzie zarządu spółki żądał, by współnicy razem podpisywali dokumenty dot. kredytu, zmieniali kartę podpisów wzoru podpisów i zamawiali elektroniczny dostęp do konta. Również uchwały zgromadzenia współników zatwierdzające sprawozdania zarządu za lata poprzednie oraz udzielające mu skwitowania z wykonania obowiązków, po roku 2009 podejmowane były w sytuacji poważnego zagrożenia fiaskiem w rozmowach z bankiem, czy pogorszenia się relacji z innymi kontrahentami.

Nie sposób także podzielić przeświadczenia Sądu Okręgowego, że o dobrej współpracy współników przesądza to, iż w sytuacji bezpośredniego kontaktu strony „rozmawiały normalnie, witając się, zwracając się do siebie po imieniu, podając ręce”. Zachowanie takie świadczy jedynie o przestrzeganiu przez współników elementarnych zasad uprzejmości. Jednak działania pozwanego podejmowane jeszcze przed wytoczeniem powództwa w tej sprawie świadczą o lekceważeniu woli i interesów współniczki oraz jej dążenia do uzyskania realnego wpływu na spółkę i dostępu do jej spraw. Z zeznań stron i dokumentów złożonych do akt wynika bowiem, że pierwotnie szereg uchwał podejmowano w spółce w sposób wskazany w § 18 umowy spółki, to jest bez formalnego zwoływania zgromadzenia, przy zgodnym współdziałaniu i braku sprzeciwu co do proponowanego porządku obrad. Jednak przebieg zgromadzeń po maju 2009r., a także treść wymienianej korespondencji (np. pismo powoda z 10 lutego 2010r. k. 123), świadczą o zmianie dotychczasowej praktyki i niemożności, a nawet o braku woli, osiągnięci porozumienia. Wzajemne relacje

wspólników uległy radykalnemu sformalizowaniu, a działania pozwanego w tym czasie bez wątpienia zmierzały do zablokowania starań powódki o poszerzenie składu zarządu i wskazywały co najmniej na ignorowanie potrzeby udzielenia jej informacji na temat sytuacji finansowej spółki.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego działania pozwanego jako prezesa zarządu spółki (...), podejmowane w spółce po wytoczeniu powództwa, a szczególnie po doręczeniu pozwanemu odpisu zażalenia powódki na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 8 lipca 2010r., wskazują na ostantacyjnie demonstrowany brak poszanowania pozycji powódki w spółce i forsowanie własnej wizji dalszej działalności spółki. Były one też nielojalne względem powódki – wspólnika większościowego dążącego do uzyskania wpływu na sposób zarządzania spółką. Nie uzgadniane z powódką przeniesienie biura spółki do innego pomieszczenia i zawarcie ze spółką (...) w okresie pomiędzy listopadem 2010r. a styczniem 2011r. szeregu umów rozporządzających istotnymi składnikami majątku spółki (...), z których dochody służyć miały realizacji celu, w jakim spółka została zawiązana (w tym np. wynajęcie (...) piętra budynku przy ulicy (...) na 20 lat, czy cesje praw do nieruchomości dzierżawionej od (...)), niezależnie od podawanych w toku procesu uzasadnień natury ekonomicznej, cechują się bowiem ostantacyjnym lekceważeniem jej w pełni uzasadnionych interesów i woli, które znalazły jasno wyrażone w umowie spółki oraz w treści pozwu i wniosku o zabezpieczenie. Wspólnicy zastrzegli sobie bowiem prawo jednogłośnego, a więc wspólnego, podejmowania decyzji dotyczących najistotniejszych spraw spółki.

Wynika stąd, że stosunki panujące między wspólnikami w chwili zamknięcia rozprawy wykluczają uznanie, że są oni zdolni do zgodnego współdziałania ku dobru spółki. Ochrona praw wspólnika większościowego, a także żywotnych interesów spółki wymaga więc wyłączenia pozwanego. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego oceny tej nie zmienia fakt zmiany zarządu spółki w wyniku działań podjętych przez powódkę po zabezpieczeniu jej powództwa postanowieniem Sądu Apelacyjnego z 9 listopada 2010r. Należy bowiem przyznać rację powódce, że wobec zapisów umowy spółki wymagających 100% kworum i jednogłośności przy podejmowaniu uchwał w najistotniejszych sprawach spółki, stan utrwalonego skonfliktowania wspólników prowadzić będzie do jej paraliżu. Przy czym pozwany także w toku zeznań przed sądem I instancji dał wyraz stanowczemu brakowi poszanowania uprawnień powódki do pełnienia w spółce roli odpowiadającej jej zaangażowaniu kapitałowemu. I choć nie sposób przyznać mu racji co do bezskuteczności części działań powódki zmierzających do zmiany składu zarządu, stwierdzić należy, że zaniedbał on podjęcia w toku procesu starań o zażegnanie konfliktu i podjęcie wspólnych działań dla dobra spółki. Postawa pozwanego sprowadzająca się do bojkotowania działań podejmowanych przez powódkę w spółce, poczynając od stycznia 2011r. stanowi kolejny element ważnych przyczyn przesądzających o jego wykluczeniu. Nie jest bowiem możliwe na dłuższą metę funkcjonowanie spółki w warunkach podejmowania przez wspólników zgodnych działań jedynie w sytuacji zagrożenia fiaskiem w pertraktacjach z bankiem lub z kontrahentami.

W tym stanie rzeczy, uznając apelację powódki i jej żądania zgłoszone w pozwie za uzasadnione Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. decydując o wyłączeniu pozwanego na podstawie art. 266 § 1 k.s.h. Mając zaś na uwadze art. 266 § 3 k.s.h. Sąd Apelacyjny zważył, że już w pozwie powódka domagała się orzeczenia o przejęciu przez nią udziałów pozwanego i wyznaczenia jej terminu 6 miesięcy na zapłatę pozwanemu ceny przejęcia 3842 udziałów w kapitale zakładowym spółki. Pozwany zaś, wdając się w spór, kwestionował istnienie podstaw faktycznych jego wyłączenia, nie sformułował jednak żadnych zarzutów co do pozostałej części żądań pozwu. Sąd Apelacyjny zważył też, że w okolicznościach tej sprawy nie zachodzą żadne przyczyny uzasadniające odmowę uwzględnienia ta sformułowanego żądania. Odpowiada ono bowiem treści art. 266 § 3 i art. 267 k.s.h., a termin 6 miesięcy na zapłatę pozwanemu ceny 635 748,64 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 28 lipca 2010 r. do dnia zapłaty usprawiedliwiony jest wysokością ceny przejęcia, wymagającą udzielenia powódce czasu na zgromadzenie odpowiednich środków. Przy czym interes majątkowy pozwanego znajduje należyłą ochronę wobec zastrzeżenia rygoru bezskuteczności orzeczenia o wyłączeniu oraz zasądzenia odsetek ustawowych należnych od dnia doręczenia pozwu.

Ustalając cenę przejęcia Sąd Apelacyjny posiłkował się opinią biegłej J. O. z 15 maja 2012r. uzupełnioną na rozprawie w dniu 6 listopada 2012r. i na piśmie w dniu 7 listopada 2012r. W ocenie Sądu Apelacyjnego opinia ta sporządzona została w sposób profesjonalny, a udzielone w niej wyjaśnienia w pełni odpowiadają na pytanie postawione przez

Sąd Okręgowy. Biegła udzieliła też wyczerpującej odpowiedzi na wątpliwości i pytania pozwanego. Decyzja Sądu Okręgowego o oddaleniu wniosku strony pozwanej o dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego jest zaś trafna z tego względu, że wniosek ten zgłoszony został z naruszeniem prekluzji dowodowej, o której mowa w art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. Co więcej, podnoszony w uzasadnieniu tego wniosku zarzut wyceny przez biegłą hipotetycznej, a nie rzeczywistej, wartości udziałów uznać należy za chybiony. W okolicznościach tej sprawy, w sytuacji gdy wyceniane udziały nie były przedmiotem rzeczywistego obrotu, wycena ich wartości na dzień 28 lipca 2010r. siłą rzeczy musiała być oparta na pewnych hipotezach. Pozwany nie podważył przy tym skutecznie katalogu założeń przyjętych przez biegłą i nie wskazał żadnych istotnych błędów, które dyskwalifikowałyby jej opinię. Nie zachodziła więc w tej sprawie konieczność zasięgnięcia opinii innego biegłego.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji, rozstrzygając o kosztach procesu w obu instancjach na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. – zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.